

**WYROK Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 2009 R.**  
**SNO 77/09**

*Przewodniczący: sędzia SN Jan Rychlicki.*

*Sędziowie SN: Teresa Flemming–Kulesza (sprawozdawca), Zbigniew Hajn.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 13 października 2009 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: Ministra Sprawiedliwości, obwinionego oraz jego obrońcy od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 maja 2009 r., sygn. akt (...)

zaskarżony wyrok u t r z y m a ł w mocy;  
kosztami postępowania odwoławczego o b c i ą ż y ł Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego postanowieniem z dnia 7 stycznia 2008 r. wszczęła postępowanie dyscyplinarne w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego o przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Postanowieniem z dnia 4 stycznia 2008 r. sędziemu został przedstawiony następujący zarzut: w dniu 15 grudnia 2006 r. w A., na ul. Grochowskiej, około godziny 17.20 prowadząc pojazd marki „Honda City”, nr rej. (...), uczestniczył w kolizji drogowej z samochodem marki „Skoda Oktawia”, nr rej. (...), kierowanym przez Piotra K., polegającej na najechaniu przez samochód „Honda City” na poprzedzający go samochód „Skoda Oktawia” i uszkodzeniu tylnego zderzaka samochodu „Skoda Oktawia” na kwotę 800 zł, a następnie odjechaniu z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia sprawy, tj. o przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 u.s.p.

Dnia 4 kwietnia 2008 r. do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego skierowany został wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w stosunku do obecnie sędziego Sądu Rejonowego w B. (poprzednio sędziego Sądu Rejonowego w A.) o to, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A., na ul. Grochowskiej, około godziny 17.20, kierując pojazdem marki „Honda City”, nr rej. (...), uczestniczył w kolizji drogowej z samochodem marki „Skoda Oktawia”, nr rej. (...), kierowanym przez Piotra K., w ten sposób, iż kierowanym przez siebie samochodem najechał na poprzedzający go samochód „Skoda Oktawia” i uszkodził w tym samochodzie tylny zderzak na kwotę 800 zł, a następnie odjechał z miejsca wypadku bez wyjaśnienia sprawy, czym

spowodował wykroczenie, naruszające przepisy prawa oraz uchybił godności urzędu sędziowskiego, tj. o przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 5 stycznia 2009 r., sygn. akt ASD (...), na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 108 § 3 u.s.p. umorzył postępowanie dyscyplinarne o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w art. 107 § 1 u.s.p. z uwagi na przedawnienie karalności zarzucanego mu przewinienia, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń w zw. z art. 44 ust. 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości.

W odwołaniu zarzucił wyrokowi obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 108 § 3 u.s.p. przez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji bezzasadne umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

W uzasadnieniu odwołania skarżący podniósł, że jego zdaniem obwiniony powodując kolizję drogową wyczerpał znamiona wykroczenia przewidzianego w art. 86 § 1 Kodeksu wykroczeń, a odjeżdżając z miejsca kolizji, bez wyjaśnienia sprawy, dopuścił się nadto przewinienia dyscyplinarnego polegającego na zachowaniu, które nie odpowiadało godności sprawowanego urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2009 r., sygn. akt SNO 19/09, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę sędziego Sądu Rejonowego w B. przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uznał, że analiza orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji prowadzi do stwierdzenia, że umorzone zostało postępowanie o jeden czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia określonego w art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 44 ust. 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Odniesienie się jednak do treści art. 97 k.w., który swoim zakresem obejmuje naruszenia przepisów o bezpieczeństwie lub porządku ruchu na drogach publicznych i nie wymaga zaistnienia skutku przekonuje, iż w stanie faktycznym ustalonym w tej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, kiedy jednym czynem wyczerpane zostały znamiona dwóch przepisów prawa wykroczeń. Odjechanie z miejsca wypadku drogowego, wbrew temu co twierdzi skarżący, zawiera się właśnie w dyspozycji art. 97 k.w. Ocena prawna tego zachowania powinna uwzględniać zatem zasady wskazane w art. 9 § 1 k.w.

Sąd Najwyższy podniósł, że skarżący zarzucił również Sądowi, iż do naruszenia prawa materialnego doszło na skutek wadliwej oceny, w kontekście godności urzędu i zasad etycznych obowiązujących osoby wykonujące czynności sędziowskie, fragmentu zachowania obwinionego polegającego na odjechaniu z miejsca zdarzenia. Zdaniem skarżącego odjechanie z miejsca zdarzenia stanowiło naruszenie godności urzędu sędziowskiego i przewinienie to nie uległo jeszcze przedawnieniu.

Tak scharakteryzowany zarzut odwołania, skoncentrowany na błędnej ocenie prawnej zachowania obwinionego po spowodowaniu wypadku, jest – w ocenie Sądu Najwyższego – zasadny. Arbitralna ocena fragmentu zachowania sędziego, polegającego na odjechaniu z miejsca zdarzenia, zawarta w jednym zdaniu uzasadnienia, nie spełniała wymagań wskazanych w art. 413 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd odwoławczy nie dysponując argumentacją Sądu pierwszej instancji, nie był w stanie odnieść się do słuszności zarzutu odwołania. Konsekwencją braku argumentacji była również niemożliwość stwierdzenia, czy doszło do naruszenia prawa materialnego, podnoszonego w odwołaniu.

W kontekście tego błędu Sąd Najwyższy wskazał, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dokonał w istocie oceny pierwszego fragmentu zachowania obwinionego w kontekście naruszenia godności urzędu, ale przyjmując, iż w zaistniałej sytuacji doszło do nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, trudno byłoby trafnie argumentować, że nastąpiło uchybienie godności urzędu. Inaczej należy się jednak odnosić do sytuacji, w której miało miejsce umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Reasumując, Sąd Najwyższy uznał, że stwierdzone uchybienie skutkować powinno uchYLENIEM zaskarżonego orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd powinien dokonać wnikliwej oceny zachowania obwinionego zarówno w kontekście prawa wykroczeniowego jak i przepisów u.s.p. Rozstrzygając merytorycznie sprawę powinien rozważyć istniejące koncepcje prawne dotyczące odpowiedzialności sędziego za wykroczenia, a to koncepcję opartą na założeniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego zachodzi niezależnie od tego, czy popełnione wykroczenie może być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne oraz koncepcję ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie jedynie wtedy, gdy popełnione przez niego wykroczenie jednocześnie może być uznane za przewinienie dyscyplinarne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 21 maja 2009 r., sygn. akt ASD (...), w ramach zarzucanego czynu uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w B. za winnego tego, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A. uchybił godności urzędu sędziowskiego w ten sposób, że uczestnicząc w kolizji drogowej jako kierowca samochodu, odjechał z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia sprawy i za to skazał go za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p., a na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 15 grudnia 2006 r. w A. jechał swoim samochodem marki „Honda City”, a obok kierowcy miejsce zajmowała jego żona A. J.-N. Około godziny 17.20 poruszali się w korku ulicznym ulicą Grochowską. Na tym samym pasie ruchu poruszał się samochód marki „Skoda

Octawia” prowadzony przez Piotra K., z którym jako pasażerka jechała Aneta S. W pewnym momencie doszło do kolizji drogowej, gdyż samochód prowadzony przez sędziego uderzył w tył samochodu marki „Skoda Octawia”. Obaj kierowcy wyszli na zewnątrz i znaleźli się w miejscu zetknięcia pojazdów. Uszkodzenia były nieznaczne i pojazdy mogły kontynuować jazdę. Po krótkiej wymianie zdań, sędzia Sądu Rejonowego wsiadł do swego samochodu, oświadczając że nie ma czasu i odjechał z miejsca kolizji drogowej, pozostawiając na jezdni Piotra K. bez podania swoich danych personalnych. Piotr K. zatelefonował na Policję i dyżurnemu Komendy (...) Policji przekazał dane samochodu obwinionego uczestniczącego w kolizji drogowej. Następnie Piotr K. udał się do Komendy i złożył zawiadomienie o zdarzeniu.

Przesłuchany w charakterze obwinionego sędzia Sądu Rejonowego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w miejscu, czasie i okolicznościach wskazanych w ustaleniach faktycznych zwrócił uwagę na to, że kierowca „Skody Octawii”, jadący przed nim w korku ulicznym stosuje niewłaściwą technikę jazdy; zbyt gwałtownie hamował, powodując zagrożenie dla jego pojazdu. Po kilku takich manewrach, w czasie, gdy obydwa samochody stały, podszedł do tego kierowcy i zwrócił mu uwagę. Kierowca „Skody” wysiadł i obydwoj rozmawiali przez chwilę. Dokładnych słów nie pamięta, ale przyznaje, że mógł się do tego kierowcy zwracać w sposób kategoriyczny. Nie pamięta, co tamten odpowiedział, po czym obydwoj wrócili do swoich samochodów. Jechał jeszcze za „Skodą” jakiś czas; potem zmienił pas ruchu i odjechał. Wykluczył, aby doszło do zderzenia samochodów. W zachowaniu swoim nie dostrzegł naruszenia godności urzędu sędziowskiego. W czasie gdy został wezwany do Komendy (...) Policji miał nową tablicę rejestracyjną, gdyż w marcu 2007 r. został potrącony przez nieustalony samochód „Volvo”.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego co do istoty zarzucanego mu czynu. W tym zakresie Sąd oparł ustalenia faktyczne w sprawie na zeznaniach świadków Piotra K. i Anety S. Piotr K. nie miał żadnego interesu, aby dążyć do kolizji z samochodem obwinionego. Natomiast jako użytkujący samochód w leasingu miał obowiązek zgłoszenia na Policji każdej kolizji. Tuż po rozmowie z sędzią Sądu Rejonowego Piotr K. zaczął telefonować na Policję; zgłosił kolizję i poinformował, że drugi uczestnik odjeżdża przed spisaniem danych personalnych; jednocześnie dyktował oficerowi dyżurnemu numery rejestracyjne tego samochodu. Bezpośrednio po tym udał się do gmachu Komendy, gdzie dokonano oględzin samochodu. Charakter i dynamika zdarzenia, stan zdenerwowania świadków, a z drugiej strony nieznaczna szkoda, która została zlikwidowana w drodze rozliczeń bezgotówkowych powodują, że Piotr K. i Aneta S. złożyli początkowo krótkie i zwięzłe zeznania. Rozpytywanie po wielu miesiącach, a następnie latach o mało istotne szczegóły spowodowało, że nie potrafili na wszystkie pytania odpowiedzieć

wyczerpująco i bez wątpliwości, co nie podważa, w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, wiarygodności ich zeznań co do istoty sprawy.

Nie uszło uwadze Sądu, iż jadąca z obwinionym jego żona, potwierdza wyjaśnienia sędziego, zaprzeczając stanowczo aby doszło tego dnia do kolizji drogowej z udziałem jej męża. W ocenie Sądu, zeznania tego świadka nie zasługują jednak na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami Piotra K., ich wersja jest nielogiczna i sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Podsumowując rozważania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sugerowane przez świadka zachowanie Piotra K. nie było niczym uzasadnione. W szczególności trudno byłoby wytłumaczyć, w jakim celu wysiadł na jezdni z samochodu, jeżeli nie doszło do zderzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zachowanie obwinionego należałoby zakwalifikować opierając się na art. 86 § 1 k.w. i art. 97 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. Jednakże z uwagi na treść art. 45 § 1 k.w. z dniem 15 grudnia 2008 r. nastąpiło przedawnienie karalności za powyższe wykroczenie, co stanowi ujemną przesłankę procesową, skutkującą wyeliminowaniem z opisu czynu przypisanego obwinionemu popełnienia wykroczeń.

Niemniej, wniosek o ukaranie zawiera w zarzucie ponadto element przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu. Nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu Apelacyjnego, że zachowanie obwinionego po fakcie kolizji drogowej należy tak ocenić. Sędzia nie powinien odjechać z miejsca zdarzenia bez wyjaśnienia sprawy a przede wszystkim bez podania danych. Opisana postawa obwinionego nie tylko jest sprzeczna z art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), ale przynosi także ujmę stanowisku sędziego, który nie tylko w pracy, ale i w życiu prywatnym powinien dochować wierności zasadom zachowania nieposzlakowanego charakteru, strzeżenia powagi i elegancji w sposobie zachowania na co dzień oraz unikania wszystkiego, co mogłoby narazić go na niepotrzebny konflikt z prawem lub inne zachowanie przynoszące ujmę godności lub osłabić zaufanie co do jego prawości.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał zachowanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i wymierzył karę upomnienia, uwzględniając dotychczasową nienaganną służbę obwinionego, społeczną szkodliwość czynu oraz cele zapobiegawczo-wychowawcze kary dyscyplinarnej.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniosli: obrońca obwinionego – sędzia Sądu Apelacyjnego, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego oraz Minister Sprawiedliwości. Obrońca obwinionego, zaskarżając powyższy wyrok w całości, zarzucił obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 314 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k. i art. 442 § 3 k.p.k., polegającą na:

1) dokonaniu swobodnej oceny dowodów polegającej na daniu wiary zeznaniom świadka Piotra K. i Anety S. odnośnie do tego, że samochód kierowany przez obwinionego uderzył w pojazd kierowany przez Piotra K., a niedaniu wiary zeznaniom obwinionego i jego żony odnośnie tego, że przebieg zdarzenia miał taki przebieg jak przez nich opisany;

2) rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości w zeznaniach świadka Piotra K. odnośnie tego, iż nie miał on żadnego interesu aby składać nieprawdziwe zeznania odnośnie tego, że po zdarzeniu zawiadomił on ubezpieczyciela oraz leasingodawcę o zaistniałej kolizji;

3) przypisaniu przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, że obwiniony naruszył zasady prawa oraz uchybił godności zawodu sędziowskiego podczas, gdy w postanowieniu o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego z dnia 7 stycznia 2008 r. okoliczności naruszenia uchybienia godności urzędu sędziowskiego nie zostały podniesione. Powyższego zarzutu nie przedstawiono również sędziemu Sądu Rejonowego w postanowieniu z dnia 4 stycznia 2008 r. o przedstawieniu zarzutów;

4) nieustosunkowaniu się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do zapatrywań prawnych Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 kwietnia 2009 r., a w szczególności nierozważenia koncepcji prawnej dotyczącej odpowiedzialności sędziego za wykroczenia, a to koncepcję opartą na założeniu, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego, zachodzi niezależnie od tego, czy popełnione wykroczenie może być uznane jednocześnie za przewinienie dyscyplinarne, bądź też tak, że ponoszenie odpowiedzialności dyscyplinarnej za wykroczenie może zachodzić jedynie wtedy, gdy popełnienie przez niego wykroczenia może być uznane za przewinienie dyscyplinarne;

5) nierozważeniu dowodów przeciwnych, a to przemawiających za niewiarygodnością świadka Piotra K. i Anety S., wynikających z informacji nadesłanych przez firmę ubezpieczeniową i leasingową.

Skarżący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że obwiniony spowodował kolizję drogową w dniu 15 grudnia 2006 r., a następnie odjechał z jej miejsca. Ponadto zarzucił naruszenie prawa materialnego, a mianowicie: art. 108 § 3 u.s.p. i art. 8 u.s.p. polegające na:

1) przyjęciu, że zachowanie obwinionego sędziego polegające na odjechaniu z miejsca rzekomej kolizji stanowi przewinienie dyscyplinarne, a nie wykroczenie z art. 97 kw i z art. 44 ust. 1 pkt 1 i 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym;

2) nieumorzeniu postępowania z powodu przedawnienia karalności za wykroczenie w sytuacji, gdy od momentu popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu upłynął okres ponad dwóch lat.

Wskazując na powyższe, wniesiono o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym w celu uzupełnienia istotnych braków postępowania wyjaśniającego.

Obwiniony sędzia, w oparciu o art. 121 § 1 u.s.p., zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w całości, zarzucając:

1) rażące naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 2 § 2, art. 4, art. 9 k.p.k. poprzez niepełną i niezgodną z zasadami procesowymi ocenę materiału dowodowego, w konsekwencji danie wiary zeznaniom świadków Piotra K. i Anety S.; niewyjaśnienie mimo nasuwających się wątpliwości co do prawdziwości relacji tych świadków istotnych okoliczności sprawy;

2) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż po spowodowaniu kolizji obwiniony odjechał z miejsca kolizji bez wyjaśnienia sprawy.

W związku z powyższym wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie od zarzucanego czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Odwołanie od powyższego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, wniósł również Minister Sprawiedliwości, zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze, polegającą na wymierzeniu obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. kary dyscyplinarnej upomnienia, będącej wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia obwinionego oraz wagi popełnionego przez niego przewinienia.

Podnosząc powyższy zarzut, wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie mu na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Rozważania zarzutów podniesionych w odwołaniach należy rozpocząć od najdalej idącego zarzutu, prowadzącego do wniosku o konieczności umorzenia postępowania w tej sprawie z powodu przedawnienia. Rozstrzygnięcie kwestii przedawnienia wiąże się z budzącym kontrowersje zagadnieniem odpowiedzialności sędziów za wykroczenia, któremu poświęcił uwagę Sąd Najwyższy w poprzednim orzeczeniu zapadłym w tej sprawie.

Artykuł 81 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) stanowi, że za wykroczenia sędzia

odpowiada wyłącznie dyscyplinarnie. W piśmiennictwie przedstawiono dwa poglądy na temat rozumienia tego przepisu, czyli na temat zasad podlegania przez sędziów odpowiedzialności za wykroczenia, to jest za popełnienie drobniejszych czynów karalnych. W przepisie art. 81 u.s.p. ustanowiony został sędziowski immunitet w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia. Sędzia nie podlega z tytułu popełnienia wykroczenia takiej odpowiedzialności jak inni ich sprawcy. Spór sprowadza się do tego, co oznacza odesłanie do postępowania dyscyplinarnego wyrażone w art. 81 u.s.p. Według komentatorów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przepis art. 81 należy rozumieć jako wyłączający odpowiedzialność za wykroczenia na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach, ergo za wykroczenia sędzia odpowiada dyscyplinarnie tylko wówczas, gdy popełnione wykroczenie może być zakwalifikowane jako przewinienie dyscyplinarne (Tadeusz Ereciński, Jacek Gudowski, Józef Iwulski: Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, Warszawa 2002, s. 229 – 230). Odmienne rozumienie tego przepisu przedstawione zostało w opracowaniu Wiesława Kozielowicza „Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów – Komentarz” (Warszawa 2005, s. 69). Według tego poglądu, przepis art. 81 u.s.p. należy rozumieć w ten sposób, że w sprawach o wykroczenia popełnione przez sędziów określa on inaczej właściwość organu orzekającego, tryb postępowania i katalog kar. Można też sformułować pogląd, w myśl którego, popełnienie przez sędziego wykroczenia jest równoznaczne z dopuszczeniem się przewinienia dyscyplinarnego, gdyż tak należy zawsze kwalifikować naruszenie prawa przez sędziego. Rozumienie zasad odpowiedzialności sędziego za wykroczenia implikuje interpretację i stosowanie przepisów o przedawnieniu. Zgodnie bowiem z treścią art. 108 § 3 u.s.p. w zakresie odpowiedzialności za wykroczenie, przedawnienie dyscyplinarne następuje jednocześnie z przedawnieniem przewidzianym dla wykroczeń. Według stanowiska przedstawionego w pierwszym z przywołanych wyżej komentarzy, przedawnienie wszczęcia postępowania i karalności przewinienia dyscyplinarnego będącego wykroczeniem są krótsze niż innych przewinień dyscyplinarnych (wynoszą bowiem odpowiednio jeden rok i dwa lata, a nie jak wynika z art. 108 § 1 i § 2 u.s.p. trzy lata i pięć lat). Natomiast według komentarza Wiesława Kozielowicza norma wyrażona w przepisie art. 108 § 3 u.s.p. wspiera tezę o tym, że odpowiedzialność sędziego za przewinienia dyscyplinarne jest odrębna od odpowiedzialności za wykroczenia „realizowanej w ramach postępowania dyscyplinarnego”. Komentator ten powołał się ponadto na art. 109 § 5 u.s.p. („w przypadku przewinienia dyscyplinarnego lub wykroczenia mniejszej wagi, sąd dyscyplinarny może odstąpić od wymierzenia kary”), z którego wynika odróżnienie sędziowskiej odpowiedzialności za wykroczenia od odpowiedzialności za przewinienia dyscyplinarne.



Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie rozpoznającym tę sprawę przychyliła się do drugiego z przedstawionych poglądów. W ocenie Sądu Najwyższego, z przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika, że jurysdykcji sądów dyscyplinarnych dla sędziów zostało poddane kilka rodzajów spraw, wśród nich największą grupę stanowią sprawy o przewinienia dyscyplinarne. Inne sprawy rozpoznawane przez sądy dyscyplinarne to, między innymi, sprawy o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 u.s.p.), rozpatrywanie zastrzeżeń sędziów wobec zwrócenia im uwagi (art. 37 § 4a u.s.p.) a także sprawy o wykroczenia popełnione przez sędziów. Nie ma podstaw do kształtowania takiego związku między art. 81 a art. 107 § 1 u.s.p., z którego wynikać miałyby, że przekazanie spraw o wykroczenia popełnione przez sędziów do postępowania dyscyplinarnego oznacza nadanie odmiennej od powszechnej treści pojęciu wykroczenia. Brak jest dostatecznych argumentów do nadania takiego znaczenia art. 81 u.s.p. Przepis ten usytuowany jest w rozdziale 1 działu II zatytułowanym „status sędziego”. Uregulowano w nim immunitet sędziowski w zakresie odpowiedzialności za wykroczenia w odmienny sposób niż w odniesieniu do właściwej odpowiedzialności karnej sądowej i administracyjnej (art. 80 u.s.p.). Treść art. 81 u.s.p. nie ma związku z katalogiem przewinień służbowych, wynikającym z art. 107 § 1 u.s.p. Potwierdza tę tezę art. 109 § 5 u.s.p., w którym wyraźnie odróżnione zostały dwa rodzaje odpowiedzialności przed sądem dyscyplinarnym: za przewinienia służbowe i za wykroczenia. Trudności w rozróżnieniu tych dwóch rodzajów odpowiedzialności powstają wówczas, gdy czyn popełniony przez sędziego (jego opis) pozwala na zakwalifikowanie tego zdarzenia zarówno jako przewinienia dyscyplinarnego jak i wykroczenia. Można wyróżnić czyny, które stanowią tylko wykroczenia, nie będąc przewinieniami służbowymi (na przykład niektóre wykroczenia drogowe spowodowane nieumyślnie), gdyż w ich popełnieniu nie można doszukać się znamion uchybienia godności urzędu sędziego oraz takie, których popełnienie jednocześnie stanowi wykroczenie i przewinienie służbowe jako że doszło poprzez popełnienie wykroczenia do uchybienia godności pełnionego urzędu. Dzieje się tak wówczas, gdy wykroczenie (czyli „drobniejszy” czyn karalny) zostało popełnione w okolicznościach naganych z punktu widzenia zasad sprawowania urzędu sędziego lub zasad zachowania sędziego w służbie albo poza służbą. Z taką sytuacją mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Opis zarzucanych obwinionemu czynów może być potraktowany jako sformułowanie zarzutu popełnienia wykroczenia. Jednakże obwinionemu nie zarzucono popełnienia wykroczenia podlegającego ściganiu w postępowaniu dyscyplinarnym. Ani w postanowieniu o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego ani w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów ani też we wniosku o rozpoznanie sprawy nie znalazły się sformułowania o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności za wykroczenie.

Przeciwnie, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego jako podstawę prawną powołała art. 107 § 1 u.s.p. W pierwszych dwóch postanowieniach zabrakło użytego potem we wniosku zwrotu o uchybieniu godności urzędu sędziego. Nie ma to jednakże istotnego znaczenia, gdyż opisane w nich zachowanie sędziego zostało zakwalifikowane wyłącznie jako przewinienie służbowe a nie wykroczenie. Nie powołano się na art. 81 u.s.p. ani na przepis Kodeksu wykroczeń. Te okoliczności pokazują, że bezpodstawny jest zarzut podniesiony w odwołaniu obrońcy obwinionego naruszenia art. 314 k.p.k. Niewielka modyfikacja opisu nie uzasadniała ponownego przedstawienia sędziemu zarzutu. Nie doszło bowiem do żadnej z sytuacji opisanych w art. 314 k.p.k. Nie okazało się, że sędziemu należy zarzucić czyn nieobjęty wydanym postanowieniem o przedstawieniu zarzutów albo czyn w zmienionej w istotny sposób postaci lub też, że czyn zarzucany należy zakwalifikować z surowszego przepisu. Opis czynu i jego kwalifikacja nie zmieniły się. Dodano jedynie zwrot o tym, że czyn ten, zgodnie z hipotezą powołanego od początku, w obu postanowieniach przepisu art. 107 § 1 u.s.p., stanowi uchybienie godności urzędu sędziego. Słusznie Sąd Apelacyjny uznał w zaskarżonym wyroku, że spośród dwóch czynów zarzucanych obwinionemu, jeden – spowodowanie drobnej kolizji drogowej – stanowi wyłącznie wykroczenie, mimo że we wniosku nie powołano podstawy prawnej z Kodeksu wykroczeń, natomiast odjechanie z miejsca zdarzenia bez podania swoich danych stanowi (przy możliwym zakwalifikowaniu jako wykroczenia) uchybienie godności urzędu sędziego. Sąd Najwyższy podziela tę ocenę. Sędzia poza służbą nie może zachowywać się w sposób arogancki, lekceważący inne osoby, sprawiający wrażenie, że nie przestrzega prawa. Takie zachowanie uchybia godności sprawowania urzędu sędziego.

Wobec tego rozróżnienia konieczne stało się zastosowanie odmiennych terminów przedawnienia do dwóch czynów ujętych w zarzucie. Spowodowanie drobnej kolizji drogowej jako niebędące w istocie rzeczy przewinieniem służbowym wykroczenie (podlegające ściganiu w postępowaniu dyscyplinarnym), zgodnie z art. 108 § 3 u.s.p., uległo przedawnieniu przewidzianemu dla wykroczeń. Natomiast czyn stanowiący przewinienie służbowe polegający na odjechaniu z miejsca zdarzenia bez podania swoich danych, nie uległ przedawnieniu, bowiem nie upłynęły jeszcze terminy z art. 108 § 2 u.s.p. Obwiniony sędzia został skazany tylko za ten czyn. Wobec tego niesłuszny okazał się zarzut naruszenia art. 108 § 3 u.s.p. oraz wniosek o umorzenie postępowania dyscyplinarnego.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania karnego dotyczących oceny dowodów i dokonania przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych, trzeba stwierdzić, że nie są one zasadne. Nie miało miejsca naruszenie zasady rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego niedających się usunąć wątpliwości, wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny prawidłowo, nie przekraczając ram swobody w ocenie dowodów ani zasad prawidłowego rozumowania lub wskazań wiedzy i

doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), uznał za wiarygodną wersję zdarzenia przedstawioną przez świadków Piotra K. i Anetę S., a wersję obwinionego i jego żony za nieprawdopodobną. Przy przyjęciu bowiem drugiej wersji zachowanie świadka Piotra K. nie daje się niczym uzasadnić. Chodzi przy tym o zachowanie w najistotniejszych fragmentach bezsporne. Nie wiadomo dlaczego świadek miałby wychodzić z samochodu, tracić czas i doprowadzać do zatamowania ruchu, gdyby nie doszło do kolizji. Wysłuchanie krytycznych uwag obwinionego co do stylu jego jazdy nie wymagało takiego postępowania. Niezwłoczne zawiadomienie Policji telefoniczne a następnie osobiste, nie miało na celu uzyskania żadnych korzyści. Świadek nie mógł też wiedzieć (i nie wiedział), że obwiniony jest sędzią. Obwiniony nie twierdzi, że świadek podjął próbę uzyskania jakichkolwiek korzyści (przez dłuższy czas po zdarzeniu nie było wiadomo, kto jest drugim poza świadkiem uczestnikiem kolizji) a jedynie sugeruje, nie wiadomo na jakiej podstawie, że taki mógł mieć zamiar. Wbrew twierdzeniom zawartym w odwołaniu obwinionego w opisie zdarzenia przedstawionym przez świadków Piotra K. i Anetę S. nie ma niczego dziwnego. Odwołanie to poświęcone jest w przeważającej części hipotezom obwinionego na temat różnych okoliczności (i ich domniemych przyczyn) często mających bardzo luźny związek ze zdarzeniem. Okoliczność, że obydwaj kierowcy wysiedli z samochodów, a inny samochód zatrzymał się również (gdyż kierowca obserwował zdarzenie), dzięki czemu obwiniony mógł odjechać po zmianie pasa ruchu wynika z wyjaśnień samego obwinionego (k. 171). Są to okoliczności bezsporne. W ich świetle tylko wersja zdarzenia przedstawiona przez świadków Piotra K. i Anetę S. jest prawdopodobna. Dlatego też nie doszło do zarzucanego przez obwinionego naruszenia art. 2 § 2 k.p.k. przez oparcie rozstrzygnięcia nie na prawdziwych ustaleniach faktycznych i z tego samego powodu nie mogły zostać uwzględnione liczne wnioski dowodowe zawarte w odwołaniu obwinionego. Nie dotyczą one okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wniosek sformułowany przez sędziego w końcowym fragmencie odwołania o rozważenie „czy nie zachodzi potrzeba przesłuchania sędziów uczestniczących w wydaniu postanowienia dowodowego dotyczącego obowiązków służbowych Anety S. w dniu 15 grudnia 2006 r. celem ustalenia, czy Aneta S. nie kłamała co do tego, do czyjego klienta rzekomo jechała wraz z Piotrem K.” jest kuriozalny. Obwiniony podniósł okoliczność dotyczącą składu sądu, który wydał zaskarżony wyrok. Nie podlega wyłączeniu z mocy prawa (art. 40 k.p.k.) sędzia, który pełnił w przeszłości funkcje wiceprezesa sądu, w którym obwiniony był zastępcą przewodniczącego wydziału. Obwiniony nie złożył wniosku o wyłączenie tego sędziego (art. 41 k.p.k.). Te okoliczności podniesione w odwołaniu nie mogą zatem przemawiać za jego uwzględnieniem. Nie zostało też w żadnym stopniu uzasadnione naruszenie przez Sąd Apelacyjny zasady obiektywizmu wyrażonej w art. 4 k.p.k. ani zasady działania z urzędu (art. 9 k.p.k.). Wbrew twierdzeniom odwołania obrońcy

obwinionego, Sąd Apelacyjny nie dopuścił się naruszenia art. 442 § 3 k.p.k., gdyż zastosował się do zapatrywań prawnych i wskazań zawartych w wyroku Sądu Najwyższego uprzednio wydanym w tej sprawie, a sporządzone uzasadnienie zawiera konieczne elementy wymienione w art. 424 § 1 k.p.k.

Nie zasługuje również na uwzględnienie odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Kara wymierzona sędziemu Sądu Rejonowego nie może być oceniona jako rażąco niewspółmierna do popełnionego przewinienia. Zachowanie sędziego było na tyle naganne, że stanowiło przewinienie służbowe. Rodzaj przewinienia, a także dotychczasowa nienaganność pełnienia służby przemawiają za oceną kary upomnienia jako odpowiedniej.

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.